

# NIWA POMORSKA

Dodatek literacki i oświatowy  
do „Dziennika Pomorskiego“

Rok 1.

CHOJNICE, dnia 7-go listopada 1926 r.

Nr. 18.

## Pieśni pomorskie.

### Pieśni na dziś.

A gdy dziejowy zabrzmiał dzwon...

I w okół cisza!.. Milka skargi  
w pożarów dymie... w grzmocie dział;  
modlitwy drżące szepcą wargi — — —  
z łun krwawych — nowy ranek wstał!

Strzelilo tysiąc wraz promieni —  
nurpurą świst załany słońca..  
Umyka noy piekło — cieni  
zajaśniał świt wśród krwawych mórz

O stał się cud — cud mój wiary!  
Przetarła ładnych stargi rdza,  
I podmulła zła.. bilary —  
stał pokazała cicha.. tza!

Skończone pieśni mej sadanie:  
Zbudził się czyn — zleń zmilknie pieśń.  
Lecz nimo nasze znartwyobwstanie  
nie wypleniona jadu pieśń.

...Hej! wielkanoonej czas spowiedzi!  
Za miedzą czeka podły wróg.  
I kękol słaże, kłatwy bredzi,  
by nie pruł niw nasz polski plug.

Czas obrachunek zrobić szociety  
— z samicnem czystem wejść w tem  
dom —

I tworzyć działa wielkiej ery — —  
by nie uderzył nowy grom!..

Bolesław Knitter.

## Parafia Wielewska

i bliższa jej okolice.

Szkie dziejowy.

Motto:

Kochaj bracie drogi  
Twoje ziemie, Two „Zaborcy“!  
— „Za ten dach słomiany

O ci głowy strażę.  
Zatem dzwon, co dsweni  
Rankiem na paierze.

Za te lasów szumy,  
Za te polne kwiaty,  
Za ten krzyż pochyły,  
Co ci strażę chaty.

Za smętarz roskwitły  
W głóg dziki, jak sady,  
Gdzie leżą w mogiłkach  
Ojcowie i dajady!..

Podział:

- I. O początkach, położeniu i ludności parafji.
- II. Kościół parafjalny.
- III. Kaplica, która w parafji istniała.
- IV. Bractwa kościelne.
- V. Miejscowości w parafji.

I.

### O początkach, położeniu i ludności parafji.

Parafia Wielewska leży w powiecie chojnickim, i to w „Zaborach“, które tworzą północno—wschodnią część powiatu. „Zaborcy albo ziemia Zaborska, obejmująca dzisiejsze parafje Łęg—Czersk—Karsin—Wiele—Leśno—Brusy—Swornycze, miała w historii księząt pomorskich bezwzględnie niemałe znaczenie. Około r. 1299 miała ona nawet swego własnego kasztelana (Ciborius). Ks. Kujot, historyk, pisze... Widać jednak, że w 13 w. okolica ta dla przerysujących ją gościńców książęcych niemało znaczenie. Dokumenty księzące i krzyżackie dowodzą też, że wcale nie rzadko była zaludniona.

Najstarsze kościoły w Zaborach są kościoły parafjalne w Czersku, Wielu i Brusach. Nie wiadomo jednak, czy i który z tych trzech kościołów nad dwa inne jest starszy, również nie wiadomo dokładnie, kiedy zostały założone. Przypuszcza się, iż ludność zaborska w pierwszych czasach po zaprowadzeniu wiary św. z Raciaża pouczenie religijne i posługę kapłańską brała, jak pod względem obrony krajowej do tamtejszego grodu była przydzielona. Sama zaś starożytność wszystkich trzech raczonych kościołów jak pisze Kujot, i inne pewniki dowodzą, że założenie tychże parafji już bardzo wczesne po zawróceniu ludności tutajż nastąpiło. — Prawdopodobnie u sabyku 12. w. a z początku 13.w.— Pierwszą wogóle historyczną wzmiankę o kościele wielewskim mamy dopiero z roku 1882. Zaznaczyć jednak trzeba, że wtedy kościół i parafia już istniała.

Parafia Wielewska należała najprzód do dekanatu zaborskiego czyli starogardzkiego (do r. 1642) potem do mirachowskiego, a w roku 1749 została dla dalskiej odległości dołączona do dekanatu bytowskiego, a wreszcie do tucholskiego.

Rozległy obszar parafji zmniejszył się znacznie, gdy w roku 1913 utworzono w Karsinie lokalny wikariat, a w roku 1924 oddzielono 9 wiosek do nowo-

utworzonej stacji duszpasterskiej Dziemiany. Granicę pierwotnej parafii wielewskiej, należącej przedtem do największych w diecezji, tworzyła na północy linja jezior od Plechowic aż do końca wschodniego ramienia jeziora wdrydzkiego. Stamtąd granica schodziła na południe, mniejszej wzdłuż granicy powiatowej, aż do Wojtała. Południową granicę tworzyła rzeka Niechwaracz aż do Chłopawa, zachodnią zaś granicę od Chłopawa tworzyła rzeczka Zastawa, która łączy Niechwaracz z jeziorem Skąper, dalej linja jezior aż do Plechowic. By otrzymać miejscowej obwód dzisiejszej parafii wielewskiej na mapie, trzeba oddzielić obszar nowej parafii Karsin z miejscowościami Cisewie, Bąk, Miedano, Odro, Wojtał i Pustki, oraz obszar 9 miejscowości, przydzielonych do Dziemian: Jaszczęble, Plechowice, Dąbrówka, Dębina, Kłoc, Szabliewo, Parowa, Przerębska Huta i Giuchybór. —

Parafia obfituje w jeziora. Największe, a znane na całe Pomorze jako cel wycieczkiewiczów, to jezioro wdzydzkie. Nad północnym jego brzegiem mniejszej parafii wielewskiej na mapie, trzeba oddzielić obszar nowej parafii Karsin z miejscowościami Cisewie, Bąk, Miedano, Odro, Wojtał i Pustki, oraz obszar 9 miejscowości, przydzielonych do Dziemian: Jaszczęble, Plechowice, Dąbrówka, Dębina, Kłoc, Szabliewo, Parowa, Przerębska Huta i Giuchybór. —

Parafia obfituje w jeziora. Największe, a znane na całe Pomorze jako cel wycieczkiewiczów, to jezioro wdzydzkie. Nad północnym jego brzegiem mniejszej parafii wielewskiej na mapie, trzeba oddzielić obszar nowej parafii Karsin z miejscowościami Cisewie, Bąk, Miedano, Odro, Wojtał i Pustki, oraz obszar 9 miejscowości, przydzielonych do Dziemian: Jaszczęble, Plechowice, Dąbrówka, Dębina, Kłoc, Szabliewo, Parowa, Przerębska Huta i Giuchybór. —

„Gdzie z gór ochłmóciół zemne wiatra wieją,  
I z wiatrów pioskę miedze chujci seją,  
Kęne są dalek cygną bore głuche,  
Gdzie w noc piecielnie straszą ludzy duche,  
I błędny światłem czielka biесе mania,  
Leży Przytarnic, a czwiero mili za nią  
Bliisko jezora samotne pustkowie,  
Ohtorne są knieją w okolioa zowie:  
Chacza, tej szopa i mało stodała,  
Begna, jalołwe i chujci dokola“.

Ludność jest przeważnie kaszubska, lecz język, pierwotnie kaszubski, uległ z biegiem czasu znacznemu spolszczeniu. Gospodarzy tutaj, jak wogóle w Zaborach, nazywają gburami. O ludności zaborzkiej a szczególnie klasy „gburzkiej“ pisał dr. Majkowski redaktor „Gryfa“: „Gospodarze sledzą tu jeszcze w zwartej masie, jako średni właściciele ziemscy, którzy obszary wynoszą od 200 do 500 mórg dobrej ziemi. Tu razem z możliwością, będącą skutkiem żywej — jak na Kaszuby — ziemi i pracowitości jej mieszkańców zachowała się pewna rodzinna kultura kaszubska. Tu ludzie są żywi i weseli niż w powiecie kartuskim, gdzie codzienna walka z nieurodzajną glebą i ciężką pracą przy siodłach, a czasem i rzeczywista bieda duci ich ku ziemi. Na ziemi zaborzkiej jeszcze dzisiaj usłysysz rodzinną pieśń kaszubską, a nieraz jeszcze krąży pociesznych anegdotów o odróżniających się od przeciętnego otoczenia osobnikach.“

Dr. Majkowski zwiadził okolicę wielewską w roku 1910, a żegnając ją napomina ludność, żeby nie zapominała o swoim języku kaszubskim, żeby się nie wyzdziła, a potem dodaje:

„...Żegnając cię, Ziemię Zaboraka, życząc Ci, aby hardy i tegi ród gburów twoiich kwitł ad multos annos (długo), aby ziemia wam rodziła, i aby jaknajwięcej synów waszych uczęszczało na wysokie szkoły, by dać narodowi obrońców inteligentnych i zdrowych. Dzielną z was straż Kaszuby mają na południu. Bądźcie sobą, a będziecie przodowali w duchu odrodzenia wni kaszubski!“

## II.

### • kościele parafjalnym.

Kościół parafjalny w Wielu słynie ze swej pięknej, stylowej budowy, a wyjątkowe położenie nadaje mu poważny urok. Mimowoli wzbudza on w sercu widza uczucia czci szacunku i miłości doń, a potęguje je na wspomnienie, wyłączając jednak moment teraźniejszości, że pamięta świetne czasy książąt pomorskich, czasy krzyżackie i późniejsze dzieje z różnemi ich przemianami, za gości w swoich murach praocjów i przodków..

„W cichych falach jeziora wielewskiego, rozciągającego się u jego stóp, odbijały się jego ostre baniaste wieże, a stare modrzewiowe ściany i dachy gotyckie (mowa tu o starym drewnianym kościele) witaly przez zieleń okających smętarz drzew — milozące świadki licznych pobytów pokoleń pomorskich Patrzak, zdawało się, jakby ocho w tych potężnych ścianach i belkach brzmiała odbijająca się o nie od pokolenia do pokolenia pieśń kościelna...“

(Dumka N. N.)

Kościół wielewski poświęcony jest św. Mikołajowi (sub titulo st. Nicolai episcopi confessoris). Zródła do jego historii są szczupłe, ponieważ w r. 1768 za proboszcza Głozy skutkiem uderzenia gromu plebanja spłonęła, a z nią wszystkie akta księgielne i parafjalne. Słaby obraz o dawniejszym kościele ma gę nam dać jedynie informacje wizytacyjne biskupów. Parafia należała do roku 1821 do archidjakoconatu pomorskiego diecezji wrocławskiej, a dopiero od roku 1821 do diecezji ochłmínskiej. W latach 1582 do 1599 odbywał biskup wrocławski, ks. Rozdrażewski wizytację archidjakoconatu pomorskiego. W Wielu był w roku 1584. W protokole wizytacyjnym biskupa czytamy następujące szczegóły o kościele: „Kościół znajdujący się w dobrym stanie. Dachy jego są w porządku. Opatrzony jest należycie we wszystkie potrzebne sprzęty. Protokół zaznacza, że ławki nawet były w kościele. — Plebanja wówczas była naprawiona przez ów czasowego proboszcza Jana (a Gostini) Libichwskiego. Tyle podaje wizytacja biskupa Rozdrażewskiego. Obszerniejsze sprawozdanie mamy w łacińskim protokole wizytatora za biskupa Bonawentury Madalńskiego. Wizytacja ta odbyła się w roku 1688 i 1687.

Sprawozdanie podaje, że w kościele były trzy chóry (chór oznacza tutaj prezbjterjum wzgl. nawę). Pierwszy chór zwany mały, w którym był większy ołtarz, pięknie ozdobiony i zakofuszony okrągłym szczytem we formie wieżyczki z okienkami... Po prawej stronie tegoż ołtarza była mała szafka z olejami świętymi w miedzianych naczyniach. Dalej chrzcielnica. W drugim chórze stały rządem ławki (bene ordinatae) i nawet małe organy. Sklepienie było okrągłe w mniejszej i większej nawie, a ozdobione pięknie malowidłami. Przed kilku laty, referuje dalej sekretarz

wizytatora, belki (trabas), noszące sklepienie uległy z powodu deszczu przez dach ściekającego nagnęciu, i groziły runięciem, ale niebezpieczeństwo usunięto drogą „porządnej i starannej“ naprawy. —

1) Per. Konopnicka — Wiersz: Z łak i pół.  
2) „Jasiek z Kujli.“ Wyd. II str. 56. 8) „Gryf“ III. 71. u. 4) Gryf III. 82.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

F Sędzichi.

## Mestwin.

Sluche, mnie, ludze, kaszubski mój!  
Zem chytrze bronit tak hardze,  
Łże\*) na mnie oto uczonych ról  
I imnie moje dziś w wsgardze.

Zem chytrze ustrzegł słowizności kąt  
I pokoroł złygo brata,  
Zbrodniaż zwią u mnie najmniejszj błąd  
I na mnie kina jak na kata.

A jednak le to moj sprawił trud  
Ze głodny zostale pesol,  
Ze polsko tu wiara i piasol lud,  
Maista i was, choc nie waszci.

Dzecko ty zemni! W garso kasęgę wea  
I przewoce kartę po kartoe,  
A znajdziesz tem prowde weretą gdzes  
Zem zatarce stojol na waroe,

W polsól zem ręce oddol kraj mój! —  
Ze za nic mnleli go sobie  
Ouz za to męgę, jo kasięz Mazczni?  
Stąd częcae my broń na mym grobie.

(Dumki kaszubskich pól)

(Mestwinowi czyli szozogowi zarzucano porzątkowo zdradę Pomorza na rzecz Brandenburoczyków, aby w istocie zdrąjącą był jego brat Wratisław i wuj Sambor (tczewak)

\*) Łżać — kłamać.

## Dzieje miasta Chojnic.

Według Orłowicza.

(Przewodnik po województwie pomorskiem.)

Obrońne położenie na przesmyku między spuższonymi obecnie jeziorami Jeleńce od północy i Zielonem od południa, uczyniło z Chojnic już od dawna jeden z najbardziej obronnych kresowych grodów Pomorza. Istniały one już w XII w. założone podobno przez kaszubskich wychodźców z zachodniego Pomorza równocześnie z Osłuchowem i Tucholą a w r. 1206 kasiaż Sambor I ufundował tu kościół parafialny, W r. 1310 zajęli miasto Krzyżacy i silnie

ufortyfikowali je, opasując dokoła wałami i murami. Gdy w r. 1433 Husyci oblegli Chojnice, mimo pomocy polekiej Jana Ostroroga, nie zdołali miasta zdobyć i ruszyli dalej przostawiając przeszło 1000 trupów pod jego murami. Poćbacio oblegający zbliżyli się pod mury na tratwach, ale obleżeni spuścili nagle wodę z jezior, dzięki czemu tratwy osiadły na bagale, a ich załoga została wybita. W r. 1454 w odróżnieniu od innych miast iem krzyżackich Chojnice nie przystąpiły do Związku Miast Pruskich, ale jedynie z miast Prus Królewskich, pozostały wiernie Krzyżakom. Wobec tego Polacy postanowili na zjeździe łęczyckim 1 maja 1454 zdobyć miasto siłą, a sam Kazimierz Jagiellończyk objął dowództwo nad wojskiem zebraniem w Wielkopolsce. 18 września 1454 po pięćmiesięcznym, bezskutecznym obleżeniu przyszło pod Chojnicami do bitwy z Krzyżakami, przy której zstąpił z Chojnic na pędzi na tyłu na Polaków, którzy ponieśli niespodziewanie klęskę, głównie dzięki zbytełnemu lekceważeniu przeciwnika. Klęska ta oddała Krzyżakom z powrotem szereg miast i zamków pruskich i przedłużyła wojnę na lat 13. Pod Chojnicami wówczas poległ podkanclerz Piotr ze Szozekocin, Jan Zawisza syn Osarnego kilku innych magnatów polskich, wielka liczba szlachty dotarła się do niewoli, a Krzyżacy zabrali cały bogaty obóz z 4000 wozów nalożonych różnami kosztownościami. Sam król Kazimierz ledwie uszedł z życiem. (Kości poległych w owej bitwie wytopane przy budowie gościnca do Osłuchowa, spoczywają w spójalnej mogile przy tym gościncu. Opanosa ją krzyż drwiniany otoczony lipami.) Drugi raz oblegał Kazimierz Jagiellończyk Chojnice również bezskutecznie, przez dwa tygodnie w r. 1457, a Polakom udało się zdobyć miasto dopiero 28 września 1466 po dwumiesięcznym obleżeniu, jako ostatni punkt oparcia Krzyżaków na lewym brzegu Wisły, przyczem całe miasto uległo zniszczeniu. Zmusiło to Krzyżaków do zawarcia w trzy tygodnie potem pokoju w Toruniu. Także za czasów polskich były Chojnice silną warownią, którą w r. 1520 uciekło się Krzyżakom zdobyć po raz ostatni zapomocą postępu. W czasie drugiej wojny szwedzkiej zajęli miasto w r. 1656 szwedzki generał Horn spalwszy przedmieścia. Tego samego roku odparali je Polacy pod wodzą Jana Kazimierza, lecz już w r. 1657 zdobyli je na nowo Szwedzi pod wodzą Karola Gustawa i częściowo spalili, przyczem spłonął też kościół parafialny. Powtórnie zrabowali Szwedzi miasto w r. 1658 i 1659. Pożar z 18 grudnia 1657 zniszczył całe miasto, a równocześnie wylądali je zarazy. W r. 1707 zajęli miasto Rosjanie w czasie trzeciej wojny szwedzkiej i rabowali przez dwa tygodnie. Ze polskich czasów stynęły Chojnice z wyrobu sukna. Skutkiem klęsk XVII i XVIII w miasto niegdys bardzo samotne tak podupadło, że w r. 1772 liczyło zaledwie 1600 mieszkan. Jego nowy wzrost przypada na wiek XIX, szczególnie na okres po budowie kolei w r. 1873, kiedy Chojnice stały się ważnym węzłem kolejowym. Za polskich czasów należały Chojnice do powiatu caluhowskiego. Prusacy utworzyli powiat chojnicki, od którego w r. 1855 oddzielono powiat tucholski.

### Zabytki historyczne

Sródmieście Chojnic, podobnie jak innych miast założonych przez Krzyżaków, jest regularnie zabudowane, ulice czyste utrzymane, w nowoczesnych dzielnicach wiele pięknych domów i will. Środek miasta zajmuje rynek, przy którym stoi nowoczesny ratusz, w stylu nadsiladującym styl przejętym z gotyku w renesansu. W sali duży obraz bitwy pod Chojnicami z r. 1454 pędza Crotmeyera. Niedaleko ewangelicki kościół św. Trójcy farcy, rokokowy, zbud. w r. 1742. Zdobio go wieża z barokowym hełmem. Stoi on w

miejsca poprzedniego, przerobionego z ratusza, który spłonął w roku 1733. W szczególności w XVI w. zajęli ewangelicy wszystkie kościoły, fary musieli jednakże zwrócić w r. 1616 katolikom, a wrót cepotem także kościół św. Jerzego, odbudowany po zniszczeniu poprzedniego w r. 1610. Od r. 1620 odprawiali na bożeństwa w dawny ratusz przerobionym na kościół

Nad miastem dominuje wieża katolickiego kościoła farnego, stojącego nieopodal dawnych murów miejskich. Pierwszy kościół fundował ks. Sambor I w r. 1205, prawdopodobnie był on drewniany, a w obecnym niema z niego żadnych pozostałości. Jest to halowy trzynawowy gotyk ceglany, z wisłoboczną absydą, bez sklepienia które zastępuje sufit z desek. Prezbiterjum pochodzi z początków XIV w., nawy z lat 1340 — 60. W ciągu budowy zmieniono prawdopodobnie plan pierwotny, co oświadczył nieregularne ustawienie filarów i ukłonné połączenie wieży do nawy. Pierwotnie miał kościół sklepienie, które utracił przy pożarze w r. 1657, a być może jeszcze przy oblężeniu w r. 1466. Ostatniej przebudowie uległ kościół po pożarze w roku 1733, który zniszczył go wraz z wieżą. Od zachodu zamyka nawę potężna czworoboczna wieża cokolwiek ukosem do kościoła stojąca, która obecny hełm otrzymała po pożarze w r. 1733. Peprzędnie miała dach podwójny jak kościół św. Jakuba w Toruniu. Długość kościoła wynosi 45'5 m., szerokość 19'5 m., wysokość 14'6 m. Barokowe urządzenie wewnętrzne pochodzi z czasów po pożarze w r. 1733. Na uwagę zasługują ołtarz w prawej nawie oryginalnie pomyślany, połączony z dwoma konfesjonajami. Posiada on bardzo dobry obraz z XVIII w. nieznanego świętego (św. Kajetana?) dzieło niemieckiego malarza Pictra, malowany w Rzymie. W tej samej nawie obrazek Jana (Gheissen Doregowskiego († 1627) ojca proboszcza. Zdobi go płaskorzeźba z granitu, przedstawiająca uzbrojonego rycerza z szyszakiem i wspaniałym pióroczkiem w buku. Dawny barokowy wielki ołtarz z XVIII w. podobny do ołtarza kościoła P. Marij w Toruniu, został piono w r. 1890 obecnym brydkiem pseudogotyckim, dziełem miejscowego snycerza, z figurami sprowadzonymi z Monachium. Stacje Męki Pańskiej z r. 1903 dłuta Stummala, z Kavelaer. W skarbcu do cenniejszych zabytków należy gotycki relikwiarz z XV w., także monstrancja z roku 1500, 1 m. wysoka, gotyckie cyzelowanie cyberjum z roku 1620. Są też dwa stare lichtarze gotyckie i dwa renesansowe. Dzwony stopione po pożarze w roku 1733 przelewał Dawid Bieck. (Kościołowi mieszka plac Kościelny 4).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Pieśni-frantówki ludu Pomorskiego.

Ostery mile za Warszawą  
mam tam siostrę za mąż daną,

Wyszła ona za Frydryka  
za starszego rozbójnika.

On po górach, on po lasach  
ona sama w swych palacach.

Wieczór idzie, rano przyjdzie,  
zawsze z sobą coś przyniesie.

Raz jej przyniósł chustę białą  
w krew zupełnie owalną.

Zonko moja wypierz mi ją  
na słoneczku, wysusz mi ją.

Zonka prała i plakała,  
bo chusteczkę uznawała.

Jest to chusta brata mego,  
dzisiaj w nocy zabitego.

Zonko moja nie wydaj mnie  
ochotnika rozbójnika.

Ciemno było deszczuk resli  
Jam nie słyszał jak on prosił.

Chojnice.      Podała Melania Homówna.

(Mamy pewne wątpliwości, czy powyższa piosenka jak latotnie pochodzenia pomorskiego a to z powodu zwrotu „za mąż daną.“ red)

## Z podań ludu pomorskiego.

### Kościół w Łąkorzu.

Podczas zarazy dżumy, jaka nawiedziła Polskę w lata h 1709 — 1711 zdarzały się wypadki, że wszyscy mieszkańcy niejednej gminy wymarli. W miejscowościach sąsiadkich zaś czasami wale o tem nie wiedzieli, ponieważ nikt tylko każdy omijał zarżona gminy, ale ponadto odwiedzenie takich gmin było urzędowo wzbronione.

To też i w Łąkorzu w pow. libawskim wymarli wszyscy mieszkańcy i nikt o tem z sąsiadów nie wiedział. Z czasem zapadły się domy, niwy porosły chwastami i krzakami a całą miejscowość taka pokryła gęstwina i gaje, że ludność okoliczna wcale nie wiedziała już o istnieniu tej miejscowości.

Pewnego razu w pobliżu angijski pól a w owym już czasie gąszczy łąkorskich pisał pewien pasterz bydło. Jakiś niesforny byk odciążył się atoli od trądy i udał się do lasu, gdzie go zwabiła gęsta i wysoka trawa. Pasterz poszedł go psem. Niesfortny byk jednakże nie wrócił do stajni, lecz przypadkiem wpadł jeszcze w większe gąszcze. Pasterz bez byka wrócił do domu nie śmiejąc, obawiając się swego pana. Udał się zatem w pośpiechu za bykiem.

Idąc tropem byka dotarł do pewnego wzgórza, na którym ku swemu wielkiemu zdziwieniu ujrzał zawała jący się kościół, obok którego na polanie pisał się byk.

Pasterz powróciwszy do domu oczywiście swym zdumionym wieśniakom opowiedział o swem odkryciu; Ci jednakowoż nie chcieli mu dać wiary i nie miał byłby mu dali w skórkę, sądząc, że sobie z nich kpi.

Tak zaginęła pamięć o nawiedzonej strasznie przez zarżoną miejscowości! Dopiero na skutek urzędowych zarżekani się pasterza towarzysze jego wybrali się na zwiały do odszukanego kościoła. I w ten sposób odkryto na nowo Łąkorz.

Niebawem mieszkańcy okoliczni stwierdziliwszy taki stan rzeczy, zabrali się do wykarżowania gąszczy, naprawienia zawalonych domów i odbudowania kościoła, który na nowo oddano na służbę Bożą.

Na pamiątkę jednak umieszczono na skłapieniu kościoła obraz z imem byka. Dopiero w r. 1.85 zamażano niestety tę pamiątkę z okazji ednawiania kościoła.

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski.  
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego“  
w Chojnicach.